

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienne 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Fabrykanci traktatów międzynarodowych

Niemiec Frank Heine fałszerzem tajnego traktatu wojskowego państw ententy przeciwko Niemcom i Holandji

Wykrycie nowej bandy fałszerzy dokumentów politycznych w Berlinie
b. członek ochrony Wł. Orłów szefem szajki

BRUKSELA, 3 marca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, dochodzenia wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechts Dagblad”, doprowadziły do wykrycia autora sfałszowanego dokumentu, którym jest niejaki Frank Heine.

Przesłuchanie sprawy fałszerstwa trwało kilka godzin, przy czym odebrano od niego także i inne sfałszowane dokumenty. Frank Heine przyznał się, w końcu do sfałszowania opublikowanych dokumentów, przy czym zeznał, że posłużył się w tym celu tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego jeszcze przed wojną pomiędzy dwoma, jakimiś państwami, którymi jednak nie były ani Francja ani Belgja.

Frank Heine miał zamiar sprzedać dokumenty szpiegom niemieckim,

doszedł jednak do wniosku, że sprzedaż dokumentów dziennikowi holenderskiemu będzie znacznie zyskowniejsze.

Dokumenty zostały sprzedane pewnemu dziennikarzowi flamandzkiemu, który doręczył je redakcji „Utrechts Dagblad”.

Frank Heine posiadał podobno spółników swego przestępstwa, to też oczekiwane są dalsze aresztowania.

BERLIN, 3 marca. (PAT.) Aresztowanie fałszerza dokumentów Utrechtskich wywołało wielkie warzenie w Berlinie.

Z trzech dzienników, ukazujących się w niedzielę wieczorem oba dzienniki radykalno-demokratyczne witają z zadowoleniem wykrycie fałszerstwa.

Hugenbergowski „Montag” wyraża podejrzenie, czy aresztowanie Franka nie jest tylko komedją,

zainscenizowaną przez władze belgijskie które mogły przekupić Franka

i skłonić go do przyznania się do niepełnego fałszerstwa, by w ten sposób ułatwić rządowi belgijskiemu wybrnięcie z trudnej sytuacji.

„Der Montag” stara się utrzymać dotychczasowe stanowisko parsy prawicowej, które w porannych dziennikach wyraża się w oprasy prawicowej, które w porannej, zarzucając mu zbytnią fa-

twowierność w stosunku do francusko-belgijskich zaprzeczeń.

BERLIN, 3 marca. (PAT.) Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia, zgłoszonego przez korespondenta berlińskiego „New-York Evening Post” p. Knickerbockera,

bandę fałszerzy, specjalizującą się w fabrykacji dokumentów politycznych.

Na czele tej organizacji stał byłby sędzia śledczy

ochrony carskiej, rzeczywisty radca stanu Włodzi-

mierz Orłów, należeli zaś do niej rzekomo dziennikarz Summarakow, baron rosyjski Kuester i przyjaciółka Kuestera Gertruda Duemmler.

Jak twierdzi prasa berlińska przygotowano dokumenty, które miały skompromitować senatora Borah'a a które wypłynęły przed niedawnym czasem w Paryżu, pochodziły z tej fabryki fałszywych dokumentów.

Jeden z członków bandy, Summarakow, zwrócił się niedawno

do Knickerbockera, proponując mu dostarczenie dokumentów, które miały udowodnić istnienie finansowych stosunków między rządem sowieckim a senatorem Borah'em.

Senator Borah byłby przez te dokumenty całkowicie skompromitowany.

Summarakow żądał za te dokumenty 2 tysiące dolarów.

Knickerbocker początkowo odrzucił propozycję, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie do Summarakowa, dał nawet nie-

wielką zaliczkę a gdy otrzymał jeden dokument do zbadania, zawiadomił o całej sprawie policję.

Następnego dnia do biura Knickerbockera miano rzekomo dokonać włamania w poszukiwaniu dokumentu.

Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Orłowa i wykryła całą fabrykę fałszywych dokumentów.

Główni członkowie bandy zostali aresztowani.

Prezydent policji wydało komunikat, w którym szczególnie podnosi, że pogłoski, jakoby aresztowani fałszerze byli również autorami t. zw.

listu Zinowiewa dotychczas nie znalazły potwierdzenia.

Herbert Hoover, nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych obejmuje dziś wysoki urząd gospodarki „Białego Domu”

W dniu jutrzejszym obejmuje w Białym Domu urządowanie nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, znany dobrze w Polsce i Europie z jego akcji samarytańskiej w głodowym okresie powojennym.

Po odbyciu dłuższej podróży po kilku Stanach, przeważnie południowej Ameryki, wrócił Prezydent Hoover do Waszyngtonu, aby odebrać władzę od swego poprzednika Calwina Coolidge'a, który przejdzie do historii, jako „twardy milczek” stojący niezłomnie na

straży interesów Stanów i ich możliwej separacji od „politycznego zgiełku” kłócącej się Europy.

Aczkolwiek według relacji prasy amerykańskiej, linja polityczna nowego prezydenta nie zapowiada wielkich zmian wobec taktyki jego poprzednika, niemniej na podstawie znajomości bezpośredniej Europy przez prezydenta Hoovera oraz nowych problemów, powstających wskutek udanej akcji Ameryki przez pakt Kelloga, sądzić można, iż nowy prezydent stanie przed koniecznością pewnych

zmian w polityce Stanów w stosunku do „starej ziemi”.

W osobie prezydenta Hoovera Polska zyskuje na fotelu Prezydenta Stanów wielkiego i wypróbowanego przyjaciela, który po wyborze zaraz pisał o Polsce w jednym z pism, że „naród amerykański czuł w zainteresowaniu i radością nad wielkimi wysileniami, jakich Rzeczpospolita Polska dokonała w krótkim okresie jednej dekady, torując sobie drogę ze zwalisk do jej obecnie pomysłowej gospodarszej sytuacji”.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

dziś, w poniedziałek, dnia 4 marca ostatni raz

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. marzec

— otrzyma —

jako bezpłatne premjum

bilet na 2 OSOBY do kin „CASINO” i „SPLENDID”.

Sprawa mniejszości narodowych tematem obrad Ligi Narodów

GENEWA, 3 marca. (PAT.) — Szwajcarska agencja telegraficzna podaje: W ciągu dnia dzisiejszego przybyli do Genewy wszyscy prawie delegaci, biorący udział w otwierającej się dnia 4 marca 54-jej sesji Rady Ligi Narodów.

Sesja, której przewodniczyć będzie edelgat Włoch Scialoja, potrwa około tygodnia.

Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa ochrony językowej, etnicznej i religijnej mniejszości narodowych.

Oдноśne wnioski delegata kanadyjskiego i ministra Stresemana wejdą pod obrady na publicznym posiedzeniu Rady dopiero w połowie tygodnia.

Sprawy mniejszości będą prawdopodobnie przedmiotem prywatnych rozmów pomiędzy delegatami szczególnie tymi sprawami zainteresowanymi a więc Stresemanem, Zaleskim, Titulesco, Kumandrim, Karafanosem oraz delegatami mocarstw Briandem, Chamberlainem i Scialoją.

W ciągu dnia dzisiejszego nie było jeszcze żadnych ważniejszych rozmów pomiędzy przybyłymi do Genewy mężami stanu.

Delegat kanadyjski Dandurand złożył wizytę Chamberlainowi, z którym konferował dłuższy czas w sprawie swych propozycji, co do rewizji procedury, dotyczącej petycji i skarg mniejszościowych.

C. SEIBERTE.

Reżyser filmowy

— Paweł West zerwał się z fotelu, rzucił dwa złote na marmurowy stolik, porwał za kapelusz i wybiegł z kawiarni.

Tuż przed nim wyszedł mężczyzna, którego za wszelką cenę postawo- wiał dopędzić. Była to twarz, której już od dawna poszukiwał do swego filmu „Tajemnica piwnicznej izby”. Jeszcze nigdy nie widział tak ordynarnej fizjonomii a jednocześnie o tak wysokiej kulturze.

Gdzie on teraz jest? O, tam idzie... Wskoczył do autobusu nr. 17. Paweł West wskoczył do przejeżdżającej taksówki, aby nie stracić z oczu tego człowieka. Ale czegoś się on tak spieszył? Żeby tylko nie stracić tej sposobności, bo znowu filmu nie skończy. Wśród 284 kandydatów żaden mu nie odpowiadał. I właśnie ten...

Nieznamyemu mężczyźnie wyskoczył z autobusu i znikł w bramie pobliskiego domu. Paweł West rzucił szoferowi 2 złote. Dom był przechodni, i Paweł widział jak nieznajomy znikł w drugiej bramie...

— Zauważył mnie widocznie, — pomyślał Paweł, — ucieka przedemną. — Może jest jakimś przestępcą, poszukiwanym przez policję. Sądził pewnie, że jestem agentem. Gdyby się dowiedział, że może namnie dużo pieniędzy zarobić, toby napewno nie uciekał... Ostrożnie... O włos, a byłby West wpadł pod przejeżdżające auto. Ale... Czy go wzrok nie myli...

Przecież w aucie siedzi nieznajomy, którego szuka. Do diabła!... Wsiadł do taksówki, aby mu się wymknąć...

— Halo! Szofer! Proszę jechać za tem niebieskim autem nr. 2670...

Rozpoczął się szalony pościg po całym mieście. Im dłużej to trwało, tem więcej zadowoleni byli szoferzy. Wreszcie po trzech godzinach, zbieg zatrzymał się w jakiejś wąskiej uliczce. Błyskawicznie wyskoczył z auta i znikł za drzwiczkami małego kościółka.

Paweł West pospieszył za nim. Nieznajomy uciekał po krętych schodach na dzwonnice.

— Słuchaj pan — wołał Paweł, — nie przychodź pana zaareztować... Mój film... Ponieważ mi pan... tylko pan...

— Nie, nie, — ryczał jak rani- ony zwierzę nieznamomy, — nie pomogę panu. Ja jestem tylko dyrektorem „Orchidee” — towarzystwa filmowego, i nie angażuję nikogo. A jeśli chce pan koniecznie

Na poszukiwanie rozbitków „Italji” wyruszyć ma nowa, wielka ekspedycja

Akcja prof. Samołowicza — Składki pieniężne we Włoszech — Czy członkowie „grupy balonowej” są jeszcze przy życiu?

Komendant rosyjskiego łamacza lodów „Krasina” prof. Samołowicz bawił, jak już donosiliśmy, niedawno we Włoszech, gdzie wraz z pilotem rosyjskim Czuchnowskim udzielali pewnych informacji włoskiej komisji śledczej, badającej sprawę katastrofy „Italji”. Równocześnie prof. Samołowicz wyraził opinię, iż stanowczo powinna być podjęta nowa wyprawa dla odnalezienia nieodnalezionych dotąd rozbitków t. zw. „balonowej grupy” „Italji”.

Mysł, rzucona przez komendanta „Krasina”, została żywo podjęta we Włoszech. Na terenie całego państwa włoskiego urządzone są obecnie zbiórki celem zdobycia funduszy, potrzebnych na przyszłą ekspedycję.

Prof. Samołowicz oświadczył, iż sam chętnie weźmie również udział w wyprawie, zmierzającej do ocalenia ostatnich rozbitków „Italji”. Nie czyni tego jednak na pokładzie łamacza lodów „Krasina”, ponieważ okręt ten jest za ciężki i wymaga zbyt wielkiej załogi i zbyt wielkich zapasów węgla, aby móc przepędzić dłuższy czas w okolicach podbiegunowych.

Nowa ekspedycja ratunkowa od być się ma przy pomocy łodzi motorowej, całego szeregu samolotów, tudzież san, zaprzężonych w psy, aby mieć potrzebną swobodę ruchów.

Chodzi teraz jednak o zasadniczą kwestję, czy wszystkie te zabiegi mają rację bytu i czy możliwe jest, by zaginioni członkowie „grupy balonowej” znajdowali się jeszcze przy życiu? Prof. Samołowicz zapatruje się na tę kwestję dość optymistycznie, a to na podstawie rozmaitych przykładów z dzieł dotychczasowych badań okolic podbiegunowych. Niejednokrotnie już zdarzało się bowiem, że całe ekspedycje przeżywały nieprawdopodobnie napozór katastrofy nie tylko przez długie mie-

siące, lecz przez lata całe na terenie podbiegunowym, a mimo to były w końcu uratowane.

Najlepszym przykładem tego jest choćby sławna wyprawa Johna Rossa, podczas której w r. 1829 został odkryty magnetyczny biegun północny. Czterokrotnie musiała ekspedycja ta zimować na terenie pól lodowych. Członkowie wyprawy zmuszeni byli porzucić w końcu swój okręt i dopiero w 1832 r. wykryli, wędrując poprzez pola lodowe jakiś okręt, wysłany na ich ratunek. W październiku 1833 r. uczestnicy tej wyprawy poławnej powrócili do Londynu.

Także i ekspedycję Franklina i Croziera, który wyruszył w 1845 r. z Anglii, spotkała katastrofa. Po zorganizowaniu licznych ekspedycji ratunkowych ustalono dopiero, że Franklin żył aż do 11-go czerwca 1847 r. Towarzysze jego pod kierownictwem Croziera dopiero 23 kwietnia 1848 r. opuścili okręty i potem dopiero zaginęli

bez wieści. A więc i członkowie tej ekspedycji żyli prawie 3 lata wśród lodów podbiegunowych i byłiby w końcu uratowani, gdyby w ciągu tych trzech lat było ich odnaleziona któraś z ekspedycji ratunkowych.

Amerykańska ekspedycja Halla przebywała na krze lodowej przez 7 miesięcy, aż w końcu uratowaną została przez poławiaczy wielorybów. Ekspedycja Greely była przez 5 prawie lat uważana za zaginioną.

Z wszystkich powyższych przytoczonych przykładów wynika, że jak nadludzką niemal odpornością rozmaici badacze okolic podbiegunowych umieją przewyżczać najsłabsze nieraz warunki egzystencji wśród lodów i jak organizm ludzki ma niezwykłą siłę do stosowywania się do warunków, nawet najgorszych. Bywało już nieraz, że członkowie wypraw polarnych żyli się skórą fok, z której zrobione były ich worki. Wszy skie te przykłady każą zatem przypuszczać, że i ostatnio zaginioni dotąd członkowie wyprawy „Italji” mogą jeszcze znajdować się przy życiu i że warto ich jest w każdym razie poszukiwać. Wszakże w lecie b. r. dopiero upłyne rok od chwili tragicznej katastrofy gen. Nobila.

Zdaniem prof. Samołowicza poszukiwania powinny być podjęte przedewszystkiem na zachodnim i północno-zachodnim brzegu Kraju Franciszka Józefa.

ŻYWCEM ZAMUROWANI

Rosja sowiecka w szponach zwyrodniałych sekt — Orgie przy świetle płonących świec

Rosja stała się obecnie terenem najrozmaitszych stowarzyszeń i sekt, które pod różnymi pretekstami uprawiają swe dzikie i nieraz pełne obłędne okrucieństwa praktyki.

Po wykryciu stowarzyszenia „Kabuków”, którego celem było uprawianie wspólnego pijanstwa i rozpusty uawiniona została dzwonnica sekta „Złoty goryli”, której członkowie nosili idylliczne nazwy, jak np. „Mały król”, „Honorowy orangutan” itp. Sek-

ta ta nakładała na swych członków obowiązki przymusowego sąmobjstwa, jako ostateczny jej cel.

Obecnie pisma rosyjskie donoszą o wykryciu śladów nowej sekty, której praktyki wskazują na kompletne zwyrodnienie jej członków.

Oto pewnego wieczora zbliżył się do powracającej z pracy dziewczyny jakiś mężczyzna i nawiazał z nią rozmowę. Po czym, wybadawszy ją w toku rozmowy i dowiedziawszy się, że jest dziewczą, zaproponował jej 100 rubli wzamian za pewną bliżej przezeń nieokreśloną przysługę.

Gdy dziewczyna wyraziła swą zgodę mężczyzna ów usadowił ją w aucie i zawiązawszy jej oczy, zawiózł ją do jakichś podziemi gdzie dopiero przepaska owa została jej zdjęta z oczu.

Był to rząd w amfiladzie znajdujących się piwnic, których ściany obite były jedwabiem białym.

Po chwili weszło do tych podziemi 10 zamaskowanych postaci z płonącymi świecami, a za nimi para młodych ludzi biało ubranych ale z odsłoniętymi twarzami. Owych dziesięciu ustawiono swe płonące świece w dwa rzędy przed otworem, poczem młodzi oblubieńcy przeszli tym szpalerem w otwór, który natchemiasz zamurowano.

Po owej straszliwej ceremonii wszyscy obecni odeszli, przyczem przed odejściem jeden z zamaskowanych nakazał dziewczynie, ażeby doprowadziła do porządku całe pomieszczenie, co, według rytuału tej tajemniczej sekty może dokonać tylko dziewczica.

Po spełnieniu tych czynności dziewczynie owej zawiązano z powrotem oczy i odwieziono na to samo miejsce, skąd ją zabrano. Cała ta historia, wskazująca na niezwykle jakiegoś zbroczenie, ovladające społeczeństwem rosyjskiem.

W Genewie spłonął jeden z największych hoteli

Jak nam donoszą, wczoraj popołudniu spłonął jeden z największych hoteli w Genewie „La Residence”.

Pożar podczas silnego wiatru tak szybko objął olbrzymi gmach, że straża po kilkunastominutowych wysiłkach musiała ograniczyć się do ratowania gmachów sąsiednich.

Gości, znajdujących się w hotelu, zdolano wyratować. Hotel był zawsze główną kwaterą delegacji węgierskiej, a czasem także niemieckiej delegacji wojskowej.

Szkody wynoszą około miliona franków szw.

A. AWERCZENKO.

BON TON

Bardzo często zdarza się, że czło- wiek zdolny, nawet utalentowany, ginie w codziennym życiu z powodu niewłaściwego zachowywania się w towarzystwie.

Jeden z moich znajomych, autor kapitalnego dzieła p. t. „Obyczaje i przyzwyczajenia ichtiozaurów” pogrzebał się w towarzyskiej opinii jedynie dlatego, że na jakimś oficjalnym obiedzie krajał szparagi, a likier pił dużym kieliszkiem, przeznaczonym, wiadoma rzecz, do białego wina, a po wyszczerzeniu połącznym haustem zawartości kieliszka wytarł usta wspaniałym gazowym rękawem sąsiadki, chociaż miał pod ręką brzeg obrusa.

Człowiek, który z taką zadziwiającą dokładnością zbadał oby- czaje i przyzwyczajenia ichtiozaurów — nie miał pojęcia o obyczajach towarzyskiego świata i dlatego właśnie świat ten następnego dnia zamknął przed nim swe podwoje.

Skończył ów mąż fatalnie. Pewnego razu, oglądając w celach naukowych fabrykę mydła, przez nie ostrożność wpadł do kadzi z wrzątkiem i ugotował się, jak kura w resole.

Czytelnicy! Jeżeli chcecie uniknąć podobnego losu — zastę- sujcie się do poniższych rad.

Otrzymując zaproszenie na o-

biad, nie należy zabierać ze sobą wszystkich swych przyjaciół, którzy nie zostali zaproszeni, — mówiąc serdecznie:

— Chodźcie, panowie! Cóż, u diabła, za ceregiel! To poczciwy z kośćcami — wszystkich nakarmia...

Powinni pójść jedynie ci, którzy są wymienieni w zaproszeniu — o kwadrans przed oznaczoną godziną. Bywają bowiem takie wypadki, że ktoś gotów jest pójść o dzień wcześniej zabierając ze sobą szlafrok i pantofle nocne tłama- cząc się:

— Ja już dawno wybierałem się do państwa, postanowiłem więc przenoćować. Znam przecież waszych gości — spóźnił się o pięć minut, to ci schrupią nietylko cały obiad, ale i rodzzonego ocal.

Strój — frak albo smoking. Py- jama — chociażby była z na dno- szego jedwabiu, nie robi takiego wrażenia, jakiego można by oczekiwać w innych okolicznościach.

Należy wejść poważnie, nie sapać i nie wołać wystraszoną głosem:

— Czy się tylko nie spóźniłem? Tak się denerwowałem. Przez całą drogę popędzałem motorniczego tramwaju!

Najlepiej jest skropić się w domu trochę benzyną, a gdy goście zaczną w poderzany sposób po- ciągać nosami, powiedzieć swobodnie:

— Próbowałem właśnie swoje nowonabyte autel!

Dla dobrego tonu, wskazane jest w przedpokoju poklepać poko-

jówkę po twarzy, lub uszczypnąć w podbródek.

Nie należy stosować tego wobec służącego lub pani domu, choćby jej policzki i podbródek jakna, bar- dziej zachęcały do tak swobodnego gestu.

Wchodząc do salonu, nie należy pytać z gorączkową ciekawością: — A co u państwa dziś na o- biad?

Najlepiej jest prowadzić rozmowę towarzyską, albo chwalić dzie- ci gospodarza.

O dzieciach zresztą należy mówić zawsze również do rzeczy.

Znany jest ów pan, który trafił końcem trzewika bawiącego się na dywanie chłopczyka i ziewając zapytał panią domu:

— Czy pani chłopczyk?

— Mój, — odpowiada przekwitła dama.

— A kim jest tatuś?

— Jaki? — kim jest tatuś? — czerwieni się pani domu. Mój mąż!

— Tak, tak!... Wszystkie panie, tak mówicie. Czy rzeczywiście mąż? Nigdybym nie przypuszczał.

Przecież chłopiec — to wykapany sekretarz pani męża. Jak się masz sekretarzątko?!

Zamiast prowadzić tak nietak- towną rozmowę, najlepiej zachwy- cać się dziećmi, co nie wymaga specjalnego dowcipu.

— To pani synek? Jaki zachwy- cający! Mówi już?

— Co za pytanie — ma dziesiąty rok!

— Czyżby? Genjalne dziecko.

Czy uczesza już na uniwersy- tet?

— Cóż znowu — to przecież je- szcze maleństwo!

— A, rzeczywiście... — prawie niemowlę!

Ze tego rodzaju rozmowa jest niedorzeczna nic nie szkodzi — tryska zato dobrym tonem.

Gdy wśród takiej młej pogawędki towarzyskiej, lokaj zaanon- suje: „Podano do stołu”, nie należy przeszkakiwać przez fotel i z bojowym wrzaskiem biec do jadal- ni, rozróżając wszystkich po drzo- dzie.

Należy ten szczerzy poryw ukryć na samym dnie duszy, przybrać o- bojętny wyraz twarzy i, ofiarując swe ramię pani domu, rzec lekko: — szczęśliwy będę, siedząc przy stole obok pani...

Nie wypada rzucić się na zupe- ze zwyęskim rykiem, należy nato- miast ją jeść spokojnie. Są lu- dzie, którzy mają brzydki zwy- czaj „wciągania” zupy tak hałaśli- wie, że przypominają pracujący tiok parowozu. Pewien anglik opo- wiadał, że chodził ze swym znajo- mym do jakiejś restauracji słuchać jak cudzoziemcy jedzą zupę.

Nie jest również wskazane je- dzenie mięsa lub jarzyn nożem, chociażby to nawet nie groziło po- kalectwem ust.

W książce p. t. „Bon ton” jest wyraźnie powiedziane:

„Dostałeś, szelmo, widelec — to jedz widełcem!”

Okrutnie, ale sprawiedliwie.

W czasie obiadu nie należy za- dawać pani domu gospodarskich pytań, jak naprzykład:

— Ile płaciła pani dziś za rybę?

Jeżeli nawet gospodyni odpo- wie:

— „Po pięć i pół złotego”, to i wtedy nie wypada prosić błagal- nie:

— Zjadłbym jeszcze jedną ma- lutką porcykę za 60 groszy.

Przy deserze nie wolno pytać rozczarowanym tonem:

— Jaki, już wety? I to ma być cały obiad? Przypuszczałem, że będą jeszcze kureczka. Gdybym wiedział, to poszedłbym lepiej do Mamiowkinów!

Słyszałem o gościach, którzy by- li tak rozziargnieni, że po zjedzeniu obiadu, uderzali nożem w talerz i wołali:

— Kelner! Płacić!

Nie należy tego czynić nawet w tym wypadku, gdyby takie zakoń- czenie obiadu dogadzało gospodar- zom.

Nie wypada wyjść natychmiast po obiedzie, polykając ostatni kęs w przedpokoju.

Należy posiedzieć jeszcze 20 mi- nut, spośród niechęcych na zega- rek i z zakłopotaniem zawołać:

— Oj — oj — oj! Już siódma...

A na mnie czekają w klubie!

Wychodząc pamiętaj o ucało- waniu rączek pani domu i o datku dla pokojówki za fatywę. Jeżeli się pomylisz — będzie niezadowolona i pani i pokojówka.

Ze swej strony gospodarzom ra- dzie odprowadzać gości do przed- pokoju...

Primo: wymaga tego grzecz- ność; secundo: gość nie zabierze cudzego pała, tylko swoje własne.

Tłom. Bol.

Aresztowanie „prywatnego pomocnika” naczelnika Jegera. „Bezrobotny” złodziej okradał bezrobotnych.

Nadużycia dokonane w magistracie m. Konstantynowa, naskutek których znaczne straty poniesli bezrobotni wywołały w mieście głosy protestu i oburzenia. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne dało sensacyjne wprost rezultaty. Okazało się obecnie, że w całą tę aferę został wmieszany jeden z bezrobotnych w Konstantynowie, a mianowicie Helmut Gellert, który był „prywatnym pomocnikiem” naczelnika magistratu Jegera. Gellert korzystając z tego, że znany był wśród bezrobotnych jako funkcjonariusz magistratu, wkradł się w ich zaufanie, i obcho-

dząc mieszkania bezrobotnych kazał im podpisywać talony na pobieranie zasiłków, twierdząc, że tylko w ten sposób będą w stanie pobrać swe należności. Bezrobotni nie widząc w tem nic podejrzanego, talony te podpisywali, a Gellert na zasadzie ich pobierał w magistracie pieniądze, defraudując je. W wyniku śledztwa policja powiatowa przytrzymała Gellerta i osadziła w areszcie. Jak się dowiadujemy, zarówno Jeger jak Gellert zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego. (Wid).

Nowoutworzony Oddział Aproprowizacyjny

zajmie się zwalczaniem lichwy i dbać będzie o zaopatrzenie województwa w żywność

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadało do Łodzi okólnik w sprawie utworzenia przy Urzędzie Wojewódzkim osobnej jednostki organizacyjnej pod nazwą Oddziału Aproprowizacyjnego, który powstanie w łonie wydziału samorządowego. Jak nas informują Oddział A-

proprowizacyjny obejmie kontrolę nad stanem zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku, zajmie się tworzeniem rezerwy środków żywności, zwalczaniem lichwy, nadzorem nad gospodarką aproprowizacyjną związków komunalnych i sprawą mobilizacji gospodarce dla celów wojskowych. (w)

Łódź musi być czysta i wyzwolona z lodowych okowów na dzień 11-go marca

Jak wiadomo w dniu dzisiejszym upłynął termin, ustalony przez starostwo grodzkie dla właścicieli nieruchomości, oczyszczenia ulic i domów ze śniegu i lodu, oraz przywrócenia w domach urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. W ostatniej chwili starostwo grodzkie, biorąc pod uwagę sztywną pracę nad oczyszczeniem miasta, przedłużyło termin ten do

10 marca, z tem, że termin ten będzie ostatecznym. Od 11 marca specjalne komisje inspekcyjne kontrolować będą stan ulic i posesji, poczem nakładane będą surowe kary na właścicieli domów, którzy zarządzenia władzy nie wykonają, a oczyszczenie odbywać się będzie przymusowo na ich koszt. (b).

Walka o zdrowe mleko dla Łodzi kontrola mleka na drogach podmiejskich

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Zdrowotności Publicznej za padła uchwała zorganizowania pow szechnego spisu mleka. Spisu tego dokona się w ciągu jednego dnia wciągając w to zarówno mleko produkowane u nas na miejscu jak i przywożone do Łodzi. Specjalni urzędnicy będą obcho dzili łódzkie obory oraz na wszystkich drogach, prowadzących do Łodzi, ustawieni będą kontrolerzy którzy zbadają mleko, przywożone przez właścicieli i dokonywać będą spisu. Zarządzając spis mleka, Wydział Zdrowotności miał na celu podnie szenie gatunku mleka spożywcze go w Łodzi. (Wid).

Diżurny aptek

Sr-ów Wólcieckiego (Napiórkow skiego 27), W. Daniłowickiego (Pio trkowska 127), P. Ilieckiego i J. Cymera (Wólczańska 37), Sr-ów Leinweber (Pl. Wolności 2), Sr-ów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). Poza tem stale diżurują nastę pujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

Automaty telefoniczne łączą nas będą według nowej numeracji

Jak wiadomo, dyrekcja telefo nów wraz z rachunkami rozesała formularz z tabelą zamiany doty checzsowych numerów na inne, co ma obowiązywać od chwili uru chomienia automatycznej stacji telefonicznej. Tymczasem już wczoraj zachodz iły wypadki, że abonenci poda wali telefonistkom nowe numery żada jąc połączenia.

Drobni kupcy

przeziwko projeklowi podwyżki komornego

Na onegdajszym posiedzeniu centrali drobnych kupców w Ło dzi omawiano sprawę rządowego projektu podwyżki komornego na cele budowlane.

W dyskusji wszyscy mówcy wy powiedzieli się przeciwko projek towi, który godzi w drobny han del, nakładając nań nowe ciężary. W związku z pochwałami centra li, w dniu wczorajszym wystoso wano obszerny memoriał z pro testem do premiera Bartla i mar szalka Daszyńskiego. (b).

Pod kołami tak ówki

W dniu wczorajszym na ulicy Konstantynowskiej pod koła tak sówki dostała się 20-letnia Stani sława Garnys. Wezwany lekarz pogotowia u dzielił jej pierwszej pomocy. (w)

Doniesie zmiany w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia

Minister pracy i opieki społecznej przesał na ręce marszałka sejm u projekt ustawy, zmieniającej art. 5 i 38 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypa dek bezrobocia.

Dotychczas minister pracy i o pieki społecznej mógł w porozu mieniu z siedmioma zainteresowa nymi ministrami uchylać sezon martwy, trwający od 15 grudnia do 1 marca na przeciąg pierwszych sześciu tygodni czyli do 1 lutego, dzięki czemu robotnicy sezonowi podczas tych sześciu tygodni zapo mości otrzymywali.

Doświadczenie wykazało, że po łożenie robotników sezonowych podczas całego sezonu martwego jest ciężkie, nadto zaś procedura porozumiewania się z poszczegól nymi ministrami jest formalnością przewlekającą znacznie załatwia nie spraw, więc według obecnej noweli będzie mógł minister pracy i opieki społecznej, w porozumie niu z ministrem skarbu i ministrem przemysłu i handlu, wydać zarządzenia uchylające sezon mar twy nie tylko na pierwsze 6 tygo dni, lecz na dalszy miesiąc, czyli do 1 marca.

Pociągi ku sują nor manie

Jak wiadomo na skutek mro zów w swoim czasie wycofana by ła większość pociągów z rozkładu jazdy.

Jak się obecnie dowiadujemy, z dniem dzisiejszym z polecenia Ministerstwa przywrócony zosta nie normalny tabor w pociągach osobowych, które będą kursować w pełnym swym składzie zgodnie z rozkładem jazdy. (Wid).

Móz nie zwana od płacenia pisał ów

Jak już donosiliśmy, organizacje kupieckie zwróciły się do mini sterstwa skarbu z prośbą o ulgi podatkowe w związku z mrozami, które spowodowały częściowy za stój w handlu. Onegdaj ministerstwo odpowie działo odmownie na te podania, motywując odmowę brakiem usta wy, która by tego rodzaju ulgi przewidywała.

Zmiany w sądo wnieście

Jak się dowiadujemy, w związ ku z nominacją sędziego śledcze go III rewiru m. Łodzi p. Łoziń skiego na sędziego Sądu Okręgo wego w Łodzi, III rewir śledczy z dniem 6 marca b. r. obejmie się dzia śledczy dr. Gustaw Taubenzlag. (Wid).

RADJO

Warszawa (1395.7) Godz. 11.56: Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marii w Krakowie kom. lotn.-meteor.; godz. 12.10: Koncert gramof.; go dzina 14.50: Kom.: meteor., go spod. i nadpr.; godz. 15.10: Odczyt z cyklu wykładów dla matu rzystów p. t.: „Złoty wiek Grecji” (Dział „Historja”) — prof. J. Jaku bowski; godz. 15.35: Tygodniowy przegląd kom. — referent pras. M. K., p. Tad. Strzelecki; godz. 15.50: Koncert gramof.; godz. 17: Odczyt z działu „Wojskowość” p. t. „Znaczenie kawalerji w polskiej wojskowości” — odczyt 1-szy — pułk. Al. Pragłowski; godz. 17.25: Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Współczesny stan badań nad epoką Ja gellońską” — prof. dr. Oskar Ha lecki; godz. 17.55: Transm. muzyki tan. z kawiarni „Gastronomia” godz. 18.50: Rozmaitości; godz. 19.10: Wykład literatury francuskiej. — Lektor Lucien Roquigny; godz. 19.35: Nadpr., kom.; godz. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom.; godz. 20.30: Koncert międzynarod. z Pragi; godz. 22.30: Transm. muzyki tan. z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Wiadomości sportowe

Zawody narciarskie w Zakopanem wywołały w świecie jaknajlepsze wrażenie

Zawody zakopiańskie stanowi ły największą imprezę międzyna rodową, jaka organizowana była kiedykolwiek w Polsce. Była ona przeto egzaminem naszej sprawno ści i zdolności organizacyjnych i decydować miała o opinii, jaką świat międzynarodowy wyda o Polsce sportowej.

Prasa polska i goście zagranicz ni, będący uczestnikami w wielkiego turnieju narciarskiego w Zakopa nem, jednogłośnie podkreślali wzo rową pod każdym względem orga nizację zawodów, niezwykle gościnnie przyjęcie, jakie znaleźli w Polsce, wreszcie wspaniałe te rony narciarskie i rewelacyjne piękno Tatr.

Ale opinie te padały u nas w kraju i mogły być przez nas kła dzione na karb chwilowej uprzej mości międzynarodowych gości. To też niecierpliwie wyczekiwali śmy głosów, jakie padną w prasie zagranicznej po zawodach, jak o zbliżowaną oceną polskiego wysiłku organizacyjnego.

Głosy te już padły. Tenor ich brzmi tak pomyślnie, że ciężar niepokoiu bez reszty spadł nam z serca. I dziś już wolno nam bez żadnych zastrzeżeń okrzyknąć urbi et orbi — o walnem zwycię stwie, odniesionem przez dzielnych organizatorów, których ro le pełnił Polski Związek Narciar ski.

Rzecz charakterystyczna: naj więcej miejsca zawodom zak opiańskim poświęcała prasa niemiecka, z piśmami berlińskimi na czele. Po szczegółowej anali-

zie przebiegu zawodów, prasa niemiecka jednogłośnie entuzjaz muje się wzorową organizacją turnieju od początku do końca. Nie trzeba dodawać, że opinja Niemców, którzy sami należą do najsprawniejszych organizatorów w świecie, jest dla nas specjalnie cenna.

Na drugim miejscu postawić należy prasę czeską, która w mniejszych wprawdzie rozmia rach, ale niemniej entuzjastyczn ych słowach omawia wyniki i organizację zakopiańskich zawo dów.

Dalej idzie prasa angielska, węgierska, włoska, szwajcarska.

Do dnia dzisiejszego nie prze stały napływać do polskiego zw. narciarskiego serdeczne podzię kowania od zawodników i repre zentantów oficjalnych zagranicy. Wszyscy stwierdzają niezwykle wysoki poziom organizacyjny i dziekują w słowach pełnych uznania i wdzięczności za niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie, zgotowane im przez Polskę.

Ale najwyższym dowodem u znania dla organizacyjnego suk cesu Polski jest niewątpliwie uch. ała międzynarodowego Związ ku Narciarskiego, decydująca uznać zawody zakopiańskie za pierwsze oficjalne zawody międzyna rodowe o mistrzostwa Euro ny pod protektoratem Związku Międzynarodowego. Zawody takie organizowane być mają od tad co rok. Zapoczątkowała je— Polska.

Sobotnie i niedzielne walki o puchar „Expressu” w Łodzi

Dalszy ciąg rozgrywek w piłkę koszykową o puchar „Expressu Wieczornego” rozgrywano w ubie głą sobotę oraz niedzielę w dwóch salach na krańcach Łodzi. W pierwszym dniu rozgrywek, spotkania miały miejsce na sali przy ul. Targowej 77.

Przebieg spotkania był następu jący:

SOBOTA.
Odrodzenie — Kadimah 49:17.
T.U.R. — Przemysław 47:14.
Hasmonea — Widzew 21:26.

NIEDZIELA.

Na dzień ten wyznaczone były rozgrywki przeciwników silnie szych z słabszymi. I tak:
Triumf — L.S.G. 57:14.
I. K. Poznański — „Kłisński” 37:10.
L.K.S. — Stow. Mł. Pol. 88:11 (35:8).

O PUHAR „REPUBLIKI” WAL CZYĆ BĘDĄ ZESPOŁY PIŁKAR SKIE ŁODZI I WARSZAWY.

Projektowany jest międzymiaste wy mecz piłkarski Łódź — War szawa o puchar ofiarowany przez redakcję „Republiki”.

ŁÓDŹ BIEŻE WARSZAWĘ W MECZU KOSZYKOWYM 48:29.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz koszykowy Łódź — Warsza wa o puchar.

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna łódzka w stosunku 48:29.

Drużyna łódzka górowała znac nie nad przeciwnikiem i sądząc z przebiegu gry zwycięstwo jej jest w pełni zasłużone.

Hockey w Łodzi

Szola Zgrom. Kupców — Gimn. im. Kopernika 1:0

Przed kilku dniami jak wiado mo został zakończony turniej o mistrzostwo szkół średnich w hockeja.

Wszystkie uczestniczące zespo ły wykazały równy poziom.

Pierwsze i drugie miejsce otrzy mali Gimnazja Zgromadzenia Kup ców oraz im. Kopernika. Obojętnej wspomniane uczelnie rozegra ły ubiegłej soboty mecz towarzy ski na placu „szkoly” przy ul. Narutowicza.

Polska — Czechosłowacja — Jugosławia

Projekt trójmecz wio ślarskiego

Swaz Veslaru RCS (Czechosłowacki związek wioślarski) zwrócił się do związków wioślarskich Pol ski i Jugosławji z propozycją zez grania dorocznego trójmecz słowiańskiego w biegu ósemek.

Pierwszy tego rodzaju n. ezw ykle ciekawy bieg miałby się od być w Pradze w ciągu bieżącego sezonu, w roku przyszłym trój mecz odbyłby się w Polsce, na stępnie w Jugosławji. —

Rokowania dały rezultaty po mysłne, sądzić więc należy, że już w nadchodzącym sezonie nasza ósemka startować będzie na Wel tawie.

NAGRODA ŁODZI NA MIĘDZY NARODOWY RAID A. P.

Łódzki Automobilklub zgłasza nagrodę na Międzynarodowy raid A. P.

Nagroda przypadnie wozowi pol skiemu, który zajmie pierwsze miejsce wśród połowy wozów koń czących raid.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Film stanowiący chluba polskiej produkcji, STEFANA ŻEROMSKIEGO

PONAD SNIEG

DRAMAT SERC. Tragiczny konflikt namiętej miłości i poczucia obowiązku.

WIKO...
IRENA...Mieczysław Cybulski
Zofja KoreywoHELENA... Zorka Szymańska
JOACHIM... Stefan JaraczRUDOMSKA... Stanisława Wysocka
ŚWIATOBOR... Karol Benda i inni.

Ilustracja muzyczna pod batutą A CZUDNO WSZĘDZIEGO

Początek o godzinie 4 30 po p. ł.

W soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

TAK JEST
a nie inaczej, jeżeli chcesz mieć
MEBLE
trwałe wytworne i tania zwróć się do znanej solidnej firmy
J. NASIELSKI
Tylko Piotrkowska 9
Ceny najtańsze! Warunki najdogodniejsze!
Wielki wybór łóżek metalowych. 244 f

Tańców Nowoczesnych

Jak: Slow-fox Tango, Black-botton, Walc angielski, Blues, Boston, Polonę i Warszawiankę wyucza dypl. uanczyciel

HENRYK HENRYKOWSKI

w prywatnym mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 9, tel. 65-93 w asystencji wybitnego mistrza. Lekcje pojedyncze i w kompletach.

Wyciąć.

KOBIETY!

Nie czekajcie do jutra — napiszcie natychmiast jak długo menstruujecie. W wypadkach chorobliwej przewlekłości menstruacji obstarujecie polecany przez lekarzy higieniczny środek.

Cena: 1 garnitur — zł. 25.—
Ograniczne zniekształcenia wykluczone. Niezszkodliwość gwarantowana. Wpłaty przekazem lub za zaliczką pocztową.

Listy dziękczynne

p. E. Sch. z S. pisze: „Odniosłszy duże korzyści, będę dalej polecała”.
p. R. z L. pisze: „Od wielu miesięcy przysyła pańska przynosi mi nieocenione usługi. Proszę o powtórne przysłanie”.

Joseph CYFKA, Berlin C. 2 (20),
Schliessfach 19.



Wielki wybór **łóżek** dziecinnych krajowych, zaopracowanych przez najlepszych **łóżek** metalowych; wyścisk amerykańskie, materace wyściskane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć moż **na miejscu** i **na najdogodniejszych warunkach** w naszym składzie

„DOBRO DŁ”
Łódź,
Piotrkowska nr. 75
w podwórzu,
tel. 58 61.

Dr. med.
Zygmunt

Datyner

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w

Piramowicza 11
dawn. Olgińska)
Tel. 48-95.

Dr.

St. Bibergal

Moniuszki 11

Choroby skórne i weneryczne elektroterapią

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med.

Silberström

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecacycy wlosow elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową

Przyjmuje od 4 do 8 p. p.

Panie od 4—5
Niedziela od 9—1 dla niezamożnych

ceny lecznic.

Eleganckie Panie

zaopatrują się już

w wiosenne palta

w Magazynie Wykwintnej Konfakcji Damskiej

Z. GLIKSMAN

Główna (róg Piotrk.)

— Sprzedaż na raty i za gotówkę. —

Institut de Beauté Anna Rydel

(Diplômée de l'Université de Beauté Paris)

Cegielniana 19, m. 3. tel. 69-92

o elegancja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie z zamszczek, brodawek, piegów, wągrów i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapia Solux Specjalne upiększania na bale. **Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz**

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz

11—12) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedziele i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych, moczopłocowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet. Światło lecznicze

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 ZŁ. 209—d

Dr. med.

LUDWIK RAPEPORT

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

ul. Pr. Narutowicza (Dzielna) 25,

Telefon 44-10.

Godz. przyjęć od 1—2 i od 4—8 p. p.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-39

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedziele od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł., dla niezamożnych,

CENY LEZNI..

Dr. Ign. Margolis

Specjalista chorób oczu

Aleja Kościuszki Nr. 13

Telefon 65-7

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Przyjmuje codziennie

od 12—2 i 7—8, w niedziele 1—2

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

LECZENIE ŚWIATŁEM

(Lampą Kwarcową)

Badanie krwi i wydz. elin.

Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 4 do 5 po poł., oddzielna

poczekalnia. 208—d

Dr. med.

S. Warszawski

Piotrkowska 55, tel. 12 14

chor. wewn., spec. żołądka i kiszki

godz. przyjęć od 7—8 w

przyjmuje również w **Lecznicy**

Piotrkowska 157,

godz. 3—4 po poł.

Dr. med.

Dr. NEUMARK

ul. Moniuszki 5, tel. 70—50

choroby skórne i weneryczne

naswietlanie lampą kwarcową **leczenie**

nie żyłaków. 70—10

Godz. przyjęć 11—2, 5—8, panie 5—9

Gabinet kosmetyki leczniczej

i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw.

Odeskiego

Z. Szwalbe

Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zamszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. **Maski balsamiczne** i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.

Godziny przyjęć: od 10 r.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

145—d do 8 wieczór.

Kino SPÓŁDZIELNIA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 41—22.

Od wtorku dnia 26 do poniedziałku

dnia 4 do marca 1929 r. wł.

MOITO: Pośród dostatków

można być nędzarzem..

MARY LU

(Księżka na wygnaniu)

Dramat zyciowy w 12 akt. na tle

prawdziwego zdarzenia. Interesujące

przygody księżniczki rosyjskiej, która

wygnana z ojczyzny pożoga doł

szewicka.

W rolach głównych:

Nasza rodzaczka, ul. **Lya Mara**

bielnica publiczności **K. Samborski.**

NASTĘPNY PROGRAM:

„SKRZYDŁA”. W rol. głównych:

Klara Box, Karol Rogers i inni.

Początek seansów w dni powszednie

z wyjątkiem sobót, o g. 5 m. 30, zaś

w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp.

Ostatni seans o godz. 9.30.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.